

Jak zaczynał to miał jedną kulkę śniegu
Surfował na krze i kleił wszystko na biegu
Dziś w igloo jacuzzi ma w przeręblu, a za szkłem fotografię przy niedźwiedzi
u
Oryginalną, nie z Krupówek dla lebiegów
W dzień nosi słoneczne od Diora
Bo razi go ta biel, więc wyłazi se z wieczora
Z modelkami nie całuje się, tylko robi nosa
Wszyscy znają sprytnego eskimosa
Nie leje pod wiatr, nie szczędzi grosza
Bije od niego blask jak polarna zorza
Nie widzi przeszkód, jak chce spróbować wege
To wychoduje se koper i marchewę pod śniegiem
Śmiga na płozach Bentleyem i jest tu poza trafieniem
Na termometrze Rolexa widzi już moje spóźnienie
Wita jak brat, bo znam stare zasady
Nigdy nie rób z żółtego śniegu herbaty

Te sanie niosą mnie jak króla
Póki sypie śnieg
A wszystko, co zimne, jest tu moje
Póki sypie śnieg
Póki sypie śnieg
Póki sypie śnieg
Póki sypie śnieg
Dopóki nie przestaje sypać śnieg

Sprytny eskimos nie przejmuje się zaspami
Pod butami ma rakiety z dedykacją i pozdrowieniami
Od Sereny, żyć trzeć umiść
Husky'ie ciągną ten kulig i jedziemy
Nie da się nigdy zapomnieć tego obrazu
Robimy sobie selfie i wieszamy w MoMie oraz w Ermitażu
To król melanżu, firany z futra w oknach
Foki po bokach, szaszłyki na soplach
Zna się na sportach, na copacabanie ograł
Pół nagię panie w siatkę serwując czaszką morsa
Bywa, że wieloryba zgasi płotka
I nawet rekin nie powinien lekceważyć dorsza
Jego kajak wodowali w Blohm und Voss
A Naomi z nim pływała nim Roman zaliczył sztos
Zasada lodołamacz, ty im serca krusz
Za bardzo się zajarasz i na koncie mróz

Szukaj śladów moich butów
Na cienkim lodzie

Te sanie niosą mnie jak króla
Póki sypie śnieg
A wszystko, co zimne, jest tu moje
Póki sypie śnieg
Póki sypie śnieg
Póki sypie śnieg
Póki sypie śnieg
Dopóki nie przestaje sypać śnieg